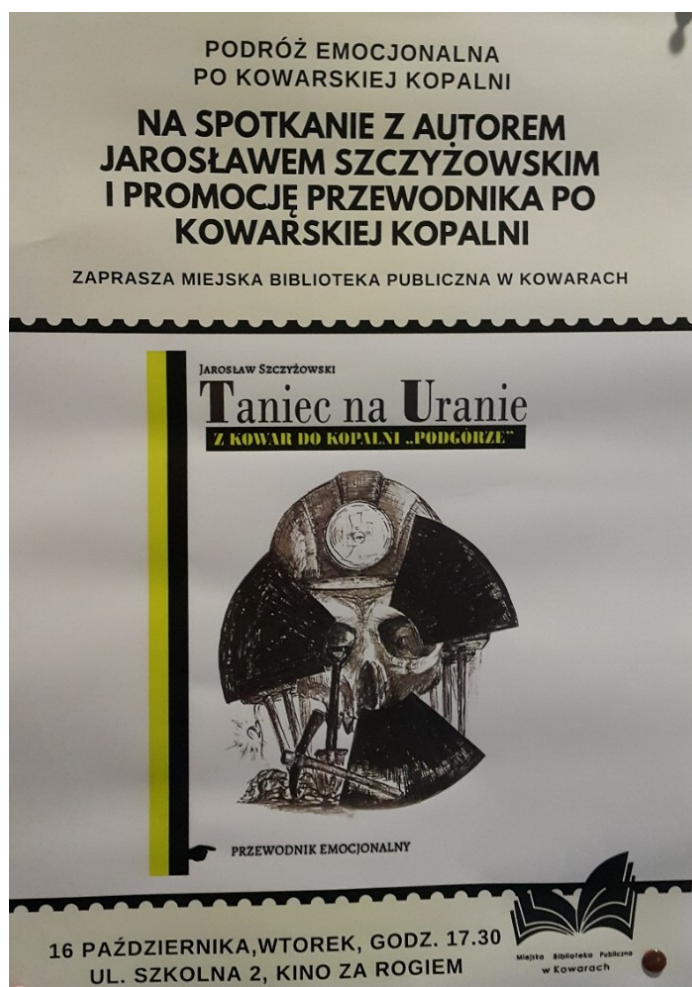


## Taniec na Uranie

We wtorek 16 października 2018 roku miejska Biblioteka publiczna w Kowarach zorganizowała spotkanie z autorem przewodnika emocjonalnego „Taniec na Uranie. Z Kowar do kopalni Podgórze”. Jego autor, znany w regionie przewodnik sudecki Jarosław Szczyżowski, zaprezentował swoje najnowsze dzieło i przybliżył historię pozyskiwania na naszym terenie rud uranu.



Już na wstępie zastrzegł, że przewodnik ten nie jest pracą naukową. Jest to opracowanie bardzo subiektywne, w którym zawarł swoje przemyślenia i spostrzeżenia dotyczące tego tematu. Chciał bowiem pokazać coś innego, coś co często jest dużym zaskoczeniem dla odwiedzających Kowary. Przecież sprawy związane z wydobywaniem w okresie powojennym rud uranu były najbardziej strzeżoną tajemnicą państwową. Nikt nie miał prawa o tym wiedzieć. Nawet pracownicy zatrudnieni przy wydobywaniu czy w służbach pomocniczych musieli podpisać klauzurę poufności.

Przewodnik został pomyślany jako coś co zachęci turystów do sięgnięcia po kolejne publikacje. A przecież napisano ich kilka. I właśnie one są bardziej szczegółowe, zawierają bowiem znacznie więcej informacji, a co nie jest bez znaczenia, napisane były przez osoby biorące bezpośredni udział w pracach przy wydobywaniu rud uranu czy ich przetwarzaniu.

Autor uważa, że najbardziej wartościowe są przekazy zebrane od ludzi pracujących w tamtych czasach w Kowarach. Jest to o tyle ważne, że osoby te, ze względu na czas jaki upłynął, odchodzą od nas tak szybko, iż niebawem nie będzie już żadnego żyjącego świadka tych wydarzeń. Dlatego należy spieszyć się z zapisywaniem ich wspomnień.

„Taniec na Uranie” to publikacja, w której autor obala wiele mitów. Stara się na podstawie uzyskanych dowodów prostować różne nieprawdziwe twierdzenia, które narosły w tym temacie przez lata. Choćby kolejność powstawania poszczególnych szybów. Według najnowszych badań rozbieżności co do kolejności ich powstawania są spore.

Najważniejszym jest fakt, iż ci którzy zapoznali się z tym przewodnikiem, twierdzą że jak już zacznie się go czytać to nie sposób przerwać. I to jest najlepsza recenzja.

Krzysztof Tęcza